

# Ustawa dezubekizacyjna. Gdzie akta IPN, gdzie wyrok sądu?

[https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/8152307,ustawa-dezubekizacyjna-ipn-wyrok-sadu.html?fbclid=IwAR3s\\_w5AagmtN8IVtGyjLC2RxxvQ1lliA14R6iY8m-5kOfXkN7HgRsfoTvFs](https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/8152307,ustawa-dezubekizacyjna-ipn-wyrok-sadu.html?fbclid=IwAR3s_w5AagmtN8IVtGyjLC2RxxvQ1lliA14R6iY8m-5kOfXkN7HgRsfoTvFs)



Paulina Nowosielska - dzisiaj tj. 29..04.2021 r., 07:06



IPN / Shutterstock

**Dwukrotnie obniżono mi emeryturę, choć nie służyłem w formacjach wymienionych w ustawie dezubekizacyjnej. Teraz zapowiada batalię ze Skarbem Państwa.**

*Miałem prawomocny wyrok, który wskazywał, że obniżenie mi emerytury jest bezpodstawne, bo nie służyłem w Departamencie I MSW. Mimo to Zakład Emerytalno-Rentowy (ZER) na podstawie dokumentów przesłanych przez IPN w 2017 r. po raz kolejny wydał decyzję o obcięciu świadczenia – mówi Paweł G.*

Poszedł do sądu i tę sprawę również wygrał. Teraz to on zapowiada, że wraca na drogę sądową, tym razem ze Skarbem Państwa.

**Paweł G.** był inżynierem mechanikiem. W 1984 r. zaczął służbę w MO w wydziale transportu. Dwa lata później kolega spytał, czy nie wolałby przejść pod MSW. Zgodził się z zastrzeżeniem, że zależy mu na pracy technicznej, nie operacyjnej.

– *Odbyłem kilka spotkań, wypytywano mnie, czym się zajmuję. Aż 14 sierpnia 1986 r. zostałem wezwany do kadr w MSW. Zakomunikowano mi, że jestem oddelegowany na szkołę wywiadu w Kiejkutach, bo mam predyspozycje, by zostać operacyjnym za granicą* – opowiada.

Odmówił, bo nie na to się pisał. I tego samego dnia sporządził raport, że wycofuje poprzedni, mówiący o przyjęciu do służby. Wrócił do starej jednostki, o sprawie zapomniał.

Potem, po 1990 r., był m.in. naczelnikiem wydziału transportu w UOP i dyrektorem biura administracyjno-gospodarczego w ABW. Ostatecznie na emeryturę przeszedł w 2006 r.

– *I dopiero na mocy pierwszej dezubekizacji w 2009 r. sobie przypomniałem. Wówczas emeryturę obcięto mi symbolicznie, o ok. 1 proc. Jednak zorientowałem się, że w dokumentach z IPN stoi informacja, że między 16 a 19 sierpnia 1986 r. służyłem w Departamencie I MSW* – wspomina.

Przekonuje, że gdyby faktycznie tak było, nie wniósłby sprawy do sądu, nawet o te kilka dni. Ale przecież odmówił służby, nie przepracował tam nawet dnia. Decyzja o obniżeniu świadczenia nie była poparta faktami. Poszedł do sądu i po 5 latach sprawę wygrał w II instancji.

Sąd apelacyjny w 2014 r. w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że „z treści przytoczonych raportów wynika jednoznacznie, że ubezpieczony w ogóle nie podjął służby w Departamencie I MSW, albowiem złożył oficjalny raport o wycofaniu swojego akcesu (...). Rezygnacja została wprowadzie dopiero przyjęta 18 sierpnia 1986 r., jednak akta osobowe wnioskodawcy w żaden sposób nie potwierdzają, jakoby przez te kilka dni faktycznie podjął służbę”.

Na emeryturze został zegarmistrzem. Gdy weszła druga ustawa dezubekizacyjna, jak przekonuje, wysłał do IPN odpis wyroku wskazujący, że nie służył w jednostkach objętych ustawą. Dostał odpowiedź, że dokumenty zostały dołączone do akt personalnych i będą udostępniane zgodnie z nową

ustawą. W 2017 r. przyszła jednak kolejna decyzja ZER MSWiA zmniejszającą mu emeryturę aż o 80 proc ... ze względu na informacje uzyskane z IPN.

Postanowił więc znów iść do sądu. Tym razem sprawa ciągnęła się przeszło trzy lata. Sąd ponownie zdecydował o przywróceniu emerytury w pierwotnej wysokości. W uzasadnieniu SO w Warszawie przypomniał fakt istnienia i treść poprzedniego wyroku. „Już wcześniej ustalono, że odwołujący się takiej służby nie pełnił, a ustalenia IPN co do przebiegu służby nie okazały się prawdziwe, decyzje te były pozbawione jakiegokolwiek podstawy” - czytamy w uzasadnieniu z 2021 r.

- Wyrok się uprawomocnił, ZER się nie odwołał. Oddano mi środki, których zostałem bezprawnie pozbawiony. Wypłacono jednorazowo niebagatelną kwotę. Jednak przez to skarbowka pobrała odpowiednio wysoki podatek, który przełożył się na jedną trzecią sumy - opisuje Paweł G. Dlatego, jak przekonuje, to nie koniec jego sądowej batalii.

- Rozumiem działania urzędu skarbowego, ale zamierzam skarżyć Skarb Państwa. Będę domagał się odsetek od emerytury z tych lat, kiedy nie dostawałem jej w całości, i kwoty, która została mi odebrana w podatku.

Spytaliśmy IPN, czy wysyłając dokumenty do ZER MSWiA, które są podstawą do obniżenia świadczenia emerytalno-rentowego, dokonuje ich faktycznej analizy pod kątem spełniania przez daną osobę kryteriów ustawy dezubekizacyjnej?

Oraz czy uwzględnia prawomocne wyroki, które zapadały w tych sprawach przed sądami powszechnymi? Do czasu zamknięcia wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

**Mecenas Aleksandra Karnicka**, która reprezentuje Pawła G., podkreśla, że występowała do IPN o ponowną kwerendę akt, załączając wyrok.

- W odpowiedzi, którą dostaliśmy, instytut podkreślał, że w tej sprawie powinien ... zdecydować sąd - mówi. Przekonuje, że wyrok prawomocny z 2014 r. został więc pominięty, co przełożyło się na sytuację materialną jej klienta.

- Tymczasem ustalenia faktyczne sądu powinny być wiążące zarówno dla ZER, jak i IPN. Rozumiem, że od wejścia w życie ustawy w 2006 r. instytut dostał dodatkowe zadania z niej wynikające, ale to nie zwalnia go

od merytorycznej oceny posiadanych akt. Zastanawia też to, dlaczego ZER nie zareagował, skoro był stroną poprzedniego postępowania i z pewnością jest w posiadaniu wyroku.

**Profesor Mirosław Wyrzykowski**, konstytucjonalista, sędzia TK w stanie spoczynku, przypomina, że prawomocne wyroki są bezzwłocznie i bezwarunkowo do wykonania.

- Nie można mówić o państwie, które szanuje konstytucję, jeśli jego organy nie respektują wyroków. A jeśli nie respektują wyroków, to działając w imieniu państwa, to państwo delegitymizują - zaznacza.

**Doktor Marcin Szwed** z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zwraca uwagę na różnice w zakresach pierwszej i drugiej ustawy dezubekizacyjnej - ta druga wprowadziła i zdefiniowała nowe pojęcie „służby na rzecz totalitarnego państwa”. Wskazuje jednak, że skoro sąd orzekł, że dana osoba w ogóle nie pracowała w służbach PRL, różnice w brzmieniu nie powinny mieć znaczenia.

- Z punktu widzenia praw człowieka jest problem. Skoro decyzja o obniżeniu świadczenia emerytalnego okazała się bezprawna i emeryt odzyskał świadczenia, które powinny mu przysługiwać zgodnie z prawem, to niesprawiedliwe wydaje się pobieranie od niego wyższego podatku i niewypłacenie odsetek. Być może należałoby zatem dokonać odpowiednich zmian w przepisach - zaznacza dr Szwed. Podkreśla, że z analizy spraw, jakie toczą się dziś przed polskimi sądami powszechnymi, wynika, że w większości niezawieszonych zapadają wyroki korzystne dla osób skarżących decyzje ZER MSWiA.

- W tym kontekście nie jest to przypadek odosobniony, bo przybywa tych, którym ZER będzie musiał przywrócić świadczenie w pierwotnej wysokości i wypłacić wyrównanie. I tu wraca problem odsetek i podatku.

**Profesor Ryszard Piotrowski**, prawnik i konstytucjonalista, cytuje art. 77 konstytucji: „każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”.

- W tym przypadku może on znaleźć zastosowanie - mówi. - Sądy orzekają na podstawie konstytucji i ustaw. Zatem organ państwowy nie może wydawać decyzji, powołując się na ustawę, nie uwzględniając wyroku sądu. Sąd oparł się na dowodach. Odpowiedzialność za decyzję sprzeczną z wyrokiem spoczywa na organach, które przyczyniły się do jej wydania.

## opinia

Od decyzji nie ma innego trybu odwoławczego jak tylko droga sądowa



Mec. Jarosław Kaczyński adwokat, wykładowca akademicki

Założenie ustawodawcy mówi o obniżeniu świadczenia osobom, które pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa. Nie wnikając w fakt, że ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym z 2016 r. nie zawiera definicji „totalitarnego państwa”, w swoich zapisach ma jednak wykaz cywilnych i wojskowych instytucji oraz formacji. I jeśli dana osoba służyła w nich od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r., wówczas pod te przepisy podpada. Kluczowe jest słowo „służyła”, bo w swojej praktyce spotkałem się z przypadkami, kiedy osobom obniżano emerytury, choć faktycznie nie miały z jednostką do czynienia.

Tu z kolei kluczową rolę powinien odgrywać Instytut Pamięci Narodowej. Przede wszystkim dlatego, że Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA jest zobligowany na mocy informacji dostarczanych właśnie przez IPN do naliczania nowej wysokości świadczenia.

Co istotne, od decyzji, jaka zapada na tej podstawie, nie ma innego trybu odwoławczego jak tylko droga sądowa. Tak jest skonstruowana ustawa, co powoduje, że podobnych spraw przybywa i ciągną się latami. Sytuacji nie ułatwia akt, że Trybunał Konstytucyjny do dziś nie wypowiedział się w kwestii konstytucyjności zapisów ustawy z 2016 r. i na tej podstawie gros sądów okręgowych jeszcze do niedawna zawieszało postępowania.

Dzisiaj dodatkowy problem powstaje w sytuacji, kiedy na mocy odwołań od decyzji ZER sąd decyduje o przywróceniu świadczeń w poprzedniej

wysokości. Pojawia się kwestia odsetek od świadczenia, które zwykle od 2017 r. (wówczas były wydawane pierwsze decyzje zakładu) były obniżone. Sumy, zważywszy na upływ czasu, są niemałe. Skoro jednak są wyroki przywracające świadczenia, dana osoba powinna mieć też prawo ich odzyskania.

Jeśli chodzi o podatek potrącony z wypłaconej kwoty wyrównującej zaległe świadczenia, sytuacja jest trudniejsza. Bo przepisy podatkowe są jednoznaczne. Jednak to na mocy błędnej interpretacji akt IPN zapadały decyzje. I to może być podstawą ewentualnych roszczeń odszkodowawczych zgodnie z kodeksem cywilnym.